Ner 198. ROK 1841. WTOREK 31 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Rajmunda.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Swiętosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
28	6	27" 8'' 514	† 11° 1	4''' 77	Zaden	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	8, 188	† 21, 0	4, 62	Wpł wschodni słaby	,,	
	10	7, 519	† 15, 6	4, 97	Północny słaby	,,	
29	6	7, 568	† 11, 7	4, 69	ZPn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	7, 319	† 22, 0	4, 97	Wschodni słaby	,,	
	10	7, 683	† 15, 1	4, 45	Zaden	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Sierpnia.

Brzozowska Julia, Zakrzyński Władysław ob., Nowak Antoni, Zulawski Julian, Borkowska Anna, Chodylska Józefa, z Polski; — Makomaski Jan ob., Broad Jan ob., Piotrowska Alogra, Horaczkowa, Koch, Lesniewicz ob., z Galicyi; — Richthofen Balko, Nowicki Konstanty, Palmedo Karol, Pfannenschmidt Fryderyk, Berthel Rozalia, z Prass.

Wyjechali z Krakowa.

Kochanowska Liberata ob., Podgórska Rozalia, Kranze Alexander, Kwiatkowski Paweł, do Polski; — Ożarowska hr., do Galicyi; — Podhorodyńska Zuzanna ob., do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 22 Sierpnia.* —

Z ogłoszonych postanowień z dnia 16/28 kwietnia r. b., wiadome są dobrodziejstwa i łaski, jakie podobało się N. Panu zlać na mieszkańców Królestwa Polskiego, z powodu radosnego wypadku zaślubin J. C. W. Cesarzewicza Następcy tronu. Spełnienie dobroczynnych zamiarów N. Pana już nastąpiło, i wykazuje rezultat następujący: Na mocy postanowienia: najwyższego manifestu zapewniającego mieszkańcom ulgi w ciężarach, odpisane będą z ksiąg kasowych należności skarbowe: z epoki księztwa warsz., jakoteż z epoki Królestwa Polskiego po koniec 1831 r. w ilości złotych 13,394,247 gr. 16; z lat 1832 po 1837, złotych 3,010,390 gr. 9; kary exekucyjne z lat: 1839 i 1840, złotych 389,737 gr. 7; w ogóle złot. 16,774,375 gr. 12. Wartość produktów do magazynów w roku 1831 dla wojsk rossyj. po koniec paźdz. t. r. dostawionych, a które w zaległościach skarbowych po koniec 1839 r. na mocy art. 7 powołanego manifestu przyjęte będą, wynosi z dwóch miesięcy: września i października, we wszystkich guberniach razem złot. 672,195 gr.

21; z poprzednich zaś miesięcy 1831 r. dotąd nie jest obrachunek ułożony. Pożyczki przez bank rozmaitym fabrykantom na kupno wełny przed rokoszem poczynione, a na mocy art. 8 spłacone być mające przez nich, dowodami komissyi likwi. lub assekuracyami skarbowemi, wynoszą łącznie z procentami do 16 (28) kwietnia r. b. obliczonemi, zł. 784,936 groszy 20. Straty przez fabrykantów w czasie rokoszu poniesione, a dotąd niewynagrodzone i mające być na mocy art. 9 przez skarb Królestwa zaspokojone, z potrąceniem summ skarbowi lub bankowi należnych, przez przybliżenie wynoszą zł. 358,318 gr. 9. Kary administracyjne po koniec r. 1837, przez komissyą rząd. spraw wew. wymierzone, czynią summę zł. 3,275. Na mocy najwyższego manifestu, ułaskawiającego od kar, wyrokami sądów cywilno karnych Królestwa naznaczonych, w ogóle 9,755 osób dostąpiło ułaskawienia; w szczególności z jurysdykcyi sądów kryminalnych, to jest: w gubernii mazowiec. i kalis. osób 4,778, Płoc. i augustows. 2,563, Lubels. i podlas. 1,317, kieleck. i sandomiers. 1,097, razem 9,755; a między temi było: 8,031 mężczyzn i 1,724 kobiet; ze względu zaś wyznania, było 7,816 chrześcian, a 1,939 starozakonnych.

— Londyn 14 Sierpnia —

Morning Herald upewnia, że przypuszczenia znajdujące się w *Times* i w *Courier*, są bezzasadne, jakoby król francuzki miał być interesowanym za kontr-rewolucyą w Hiszpanii; podobniejszém jest do prawdy, że król Ludwik Filip całego swego wpływu używa, ażeby wyjednać u dworu austryackiego uznanie królowéj Izabelli.

Ojciec Mathew, opowiadacz zasad towarzystwa wstrzemięźliwości, obecnie miewa przemowy w północnéj Irlandyi, i zbiera tamże tysiące stronników do swego towarzystwa. Dr. Mac Hale, katolicki arcybiskup w Tuam, wyraził swoje niezadowolenie z postępowania xiędza Mathew. Obrażony jest z powodu, że ten mu się wdziera w jego arcybiskupie przywileje. Zakazał swemu duchowieństwu wstępować i łączyć się z jakimkolwiek bądź towarzystwem wstrzemięźliwości.

Frost, który był przywódzcą chartystowskiego powstania w Newport, któremu kara śmierci zmienioną była na wieczną deportacyą, nie długo po swojém przybyciu do Australii został mianowany dozorcą nad innemi winowajcami, za swoje przykładne postępowanie i użyteczność. W kilka miesięcy porzucił to miejsce, kiedy pewnego dnia z wielu innemi zniknął. Zabrali sobie łódz służącą do łowienia wielorybów, i spodziewali się że spotkają jaki okręt handlowy, który ich do Ameryki albo do Europy zabierze. Omyleni w nadziejach, wrócili się znowu do Hobarttown, poddali się naczelnikom, po dwudziesto-dniowém błąkaniu się koło brzegów i wycierpieniu najdotkliwszego niedostatku. Frost przywodził na swoje uniewinnienie, że jego towarzysze przymusili go aby z niemi wsiadł do łodzi, niechciano mu wierzyć, uważając jako namawiającego do tego spisku, i posłano go do ostrzejszego miejsca kary w Port-Arthur.

O'Connel otrzymuje bezprzestannie zgromadzenia repealistów w Dublinie. W zeszły poniedziałek przysłał on jeden funt szterl. jako wniosek od swego najmłodszego synowca, James John O'Connel, który miał dopiero cztery dni, a o którego przyjęcie do towarzystwa upraszał.

Pan Green dnia 9 o w pół do drugiéj po północy pierwszy raz puścił się swym Nasauskim balonem w nocną podróż, którą w *Globe* obszernie opisuje. Gdyby nie zwiększający się coraz burzliwy wicher, byłby ją aż do rana przeciągnął, ale w tym przypadku znalazł rozsądniejszém spuścić się, po przebyciu Londynu i Tamizy na łąkę w Essex, dosyć wcześnie aby o 3éj powrócić do Vauxhallu, gdzie go przyjaciele oczekiwali. (G. W.)

Uwaga City żywo zajętą jest prawdopodobnym rezultatem żniwa i wpływem jego na przyszły stan kraju. Cło od wprowadzania pszenicy spadło już na 20 szyl. 8 pensów za kwarter, i podług ogłoszonych w dniu 12 cen, dostatecznie jest do zapewnienia w ciągu miesiąca września zniżenia cła na 6 szyl. 8 pens nawet wielu otwarcie oświadcza, że znajdująca się teraz pod kluczem królewskim, albo mająca być w przyszłym tygodniu sprowadzoną pszenica, za 1 szyl. wpuszczoną będzie na targ. — *Globe* mniema, że jakkolwiek wielką lub małą będzie przyszła redukcya cła, popęd już został dany i po stotysięcy kwarterów pszenicy z różnych stron świata zwozić będą do Anglii skoro tylko żniwo się ukończy i wieśniacy będą mogli zboże swoje na targ zwozić. Przytém nie będzie o to chodziło, czy Anglia tego obcego zboża będzie potrzebować lub nie, jest ono już zamówione od dawna, a zatém przybędzie i w ciągu tego roku będzie musiało być zapłaconém. *Globe* oblicza ilość obcego zboża które w tym roku ma być wprowadzone do Anglii na półtora do dwóch milionów kwarterów co przynajmniéj trzy lub cztery milionów funt. szt. kosztować będzie, która to summa

dostateczną jest do spowodowania kłopotów pieniężnych i zamięszań w systemie pieniężnym nie należy jednak zapominać że ministeryalny [illegible] korzysta z każdéj okoliczności która mu pozwala objawić niechęć dla istniejącego prawa zbożowego.

Statek pocztowy *Deliht*, przywiózł wiadomości z Rio Janeiro z 10 czerwca i gotowizną w summie 36,000 funt. szt. Żywo uskarżają się na pomoc jaką władze brazylijskie udzielają handlowi niewolników. — Późniejsze wiadomości z Rio Janeiro które przywiózł jeden okręt duński i które sięgają do 22 czerwca, nie zawierają nic ważnego.

Potwierdza się wiadomość o kontr-rewolucyi w Peru; podług najnowszych doniesień, jenerał Santa Cruz zajmował już Payta, i co chwila oczekiwano upadku Limy.

Królowa miała znowu objawić zamiar osobistego zagajenia parlamentu w dniu 24 b. m. Usunięcie się teraźniejszych ministrów wigowskich nastąpić ma dopiero około 6 września. Dzienniki toryśowskie niezmiernie są oburzone z powodu téj zwłoki, albowiem jak twierdzi *Standard* nie tylko wewnętrzny stan kraju, ale i zagraniczne sprawy, a mianowicie coraz gróźniejszy stan stósunków z Stanami Zjednnoczonemi z powodu sprawy Mac Leoda, wymagają prędkiego zakończenia przesilenia i urządzenia dobrego i silnego rządu. (G. W.)

— *Alexandrya* 16 *Lipca*. —

Rząd trzyma się ciągle tego samego politycznego i administracyjnego systemu, który bardzo nie zgadza się z hatyszeryfem 1 czerwca. Dotychczas nie przedsięwzięto ani jednego środka ku wykonaniu przepisanych w tym doknmencie modyfikacyi, a nadto nawet nie zwrócono uwagi na główne jego postanowienia, jakby ten dokument w cale nie istniał. Uzbrojenia ciągle postępują, pobory, roboty militarne nie ustają, i możnaby powiedzieć, że Mehmed Ali chce kłamstwo zadawać tym, którzy sprawę wschodnią uważają za ukończoną, ii dowieść im że nie można za bardzo ufać jego przyrzeczeniom.

Pracują tu z gorliwością nie widzianą tu i niesłyszaną dotąd, aby armię i marynarkę na sposób europejski norganizować. Mehmed Ali i Ibrahim pasza zajmują się najmniejszą drobnostką i wszystko obecnością swojąożywiają. Wspaniały szpital Rosel Tiu, który w czasie blokady zmieniony został w koszary, w czasie zaś ugody kommodora Napier; powrócił do swego pierwiastkowego przeznaczenia, znowu w téj chwili przerobiony został na obwarowanc koszary z kazematami, i przed nim postawiono baterye z 8 trzydziesto funtowych dział.

Przygotownje się znowu wyprawa do Hedszas, ale żaden pułk egipski nie będzie w niéj mieć udziału, tylko zawerbowano na ten cel 15,000 albańczyków. Dowództwo téj wyprawy powierzone będzie Selimowi paszy, który miał udział w wyprawie syryjskiéj. (G. W.)

Rozmaitości.

WYSPA KANDYA POD WŁADZĄ WENECYI

(historyczne fragmenta)

(Ciąg dalszy.)

W Wenecyi w tym czasie przygotowano flotę z 31 galer pod rozkazami kapitanów Rinieri Dandolo i Ruggieri Premarino, która udała się do Lewantu. Odzyskała ona Korfu i miała się prostą drogą udać do Konstantynopola, kiedy dowiedziano się w Wenecyi o tém co zaszło w Kandji. Natychmiast wydano rozkaz kapitanowi Ruggieri Premarino, aby z oddziałem swoim udał się do Kandji i póty się ztamtąd nie oddalił, dopóki nie wypędzi Piscatorego i nie ujarzmi zupełnie wyspy. Premarino jak można było spodziewać się znalazł silny opór. Wyspiarze w znacznéj części oświadczyli się za Piscatorym i stanęli przeciw Wenecyi. Premarino wysadził wojsko na ląd i o każdą stopę wyspy musiał walczyć. Walka była długa i krwawa, trwała kilkanaście miesięcy, skończyła się jednak ucieczką maltańczyka Piscatory i poddaniem się krajowców. Cztery okręta genueńskie wpadły w ręce wenecyan. A zatém Wenecya zatknęła swój potężny trójząb w napojonéj krwią ziemi Kandyi. Jeszcze jednakże signioia nie była zdecydowaną względem sposobu zarządzania wyspą. Wysłani tam oficerowie źle prowadzili sprawę i oburzenie ludności wkrótce do najwyższéj gwałtowności doszło. Jeszcze nie oddano pochowanéj broni. Wzburzenie które mniemano, że na długi czas a nawet może na zawsze przytłumione zostało przez zwycięztwo nad Piscatorym, w pierwszym zaraz roku na nowo wybuchło i szybko potężnie się rozszerzyło, ponieważ dowódzcy weneccy nie wiele mieli sił do rozporządzenia. Obok nienawiści dla wenecyan, Grecy ulegali jeszcze fanatyzmowi religijnemu, podżeganemu cichemi podszeptami i otwartemi kazaniami ich duchownych, przeciw łacinnikom którzy przybyli wiarę ich ojców uciskać. Zawiadomiony o tém Rinieri Dandolo sam pośpieszył z posiłkami do

Kandyi i stanął na czele wojska które miało buntowników poskromić. Zaraz w pierwszéj walce padł przeszyty strzałą kreteńską, a nad jego trupem zabrzmiał okrzyk zwycięztwa buntowników i odzyskanéj swobody po wszystkich dolinach i górach wyspy.

Wiadomość o tym nieszczęśliwym wypadku wprawiła w przestrach rząd wenecki. Postanowiono natychmiast stanowcze kroki, Eskadra z dwunastu okrętów wojennych złożona udała się w roku 1208 ku Kandyi, znajdował się na niéj znakomity polityk i wódz Jacopo Thiepolo, który miał jako xiążę Kandyi zarządzać tą wyspą w imieniu rzeczypospolitéj. Thiepolo znalazł podwójnego nieprzyjaciela do zwalczenia, buntowników wewnątrz i genueńczyków zewnątrz. Ci ostatni, którzy wichrzycieli kreteńskich dowozami wspierali, łatwo zostali uczynieni nieszkodliwemi, wiele ich okrętów wpadło w ręce wenecyan i wkrótce imie genueńskie znikło z wód kreteńskich. Nie tak łatwą była walka przeciw nieprzyjaciołom wenecyan wewnątrz. Jacopo Thiepolo z pomocą floty zabezpieczył sobie wszystkie ważniejsze punkta nadbrzeżne, ale ani siłą ani łagodnością zarządu nie zdołał skłonić mieszkańców głębi wyspy do uznania władzy rzeczypospolitéj. Bezpożyteczna wojna kilkoletnia zwiększyła znowu nienawiść i wzburzenie krajowców, i przekonała nakoniec rząd wenecki że potrzeba więcéj przenikającego systemu aby zapewnić gruntowne posiadanie Kandyi na przyszłość. Tym systemem była kolonizacya przez rozdzielenie wnętrza wyspy między szlacheckie rodziny rzeczypospolitéj jako lenności, albo prosty stan miejski z obowiązkiem służby pieszéj.

Najprzód system ten wprowadzony został w siódmym roku panowania dom Petro Ziani, to jest w 1211 roku. Z akt wystawionych władzy okazuje się, że pierwsza kolonia wysłana do Kandyi składa się z 132 jezdnych i 401 pieszych ludzi, wybranych z różnych części Wenecyi. Główną myślą całego tego urządzenia ze strony władz weneckich było: »Koloniści mają za wolne i niczém nie zakłócone posiadanie nadanych im i ich następcom na wszystkie czasy gruntów, złożyć rzeczypospolitéj weneckiéj przysięgę wierności, i zobowiązać się, wyspę Kandyą ku czci doży i rządu weneckiego przeciw wszelkim wewnętrznym i zewnętrznym nieprzyjaciołom wszelkiemi w mocy ich będącemi środkami bronić. Podobne zobowiązanie i przysięgę wykonywali wszyscy koloniści przed udaniem się do Kandyi.

Rozdział gruntów lennych dopełniony został w roku 1212 przez xięcia Jacopo Thiepolo, i jego radców w ten sposób, że koloniści należący do jednego okręgu Wenecyi w jednéj i téj saméj okolicy byli osadzanemi. Podzielono ich przeto na sześć okręgów, na czele każdego z nich postawionym był kapitan.

Rozumie się samo przez się, że musiał upłynąć niejaki czas, nim ta kolonizacya z charakteru czysto militarna, mogła na wyspie Kandyi wzmocnić się i przynieść owoce jakie sobie z niéj obiecywać można było. Nowość rzeczy i obawa ciężko uzbrojonych rycerzy weneckich z początku przynajmniéj trzymały na wodzy miejscowych wieśniaków, którzy do poddaństwa i posłuszeństwa zmuszeni, pod przemocą oręża musieli ziemię swoją rodzinną dla tych obcych przybyszów uprawiać. Najgłębiéj wrzał gniew przeciw temu nowemu porządkowi rzeczy w umysłach starych miejscowych rodzin szlachetnego pochodzenia, które przed laty w lekkiéj zawisłości od bezsilnego tronu cesarskiego w Bizancium, tę samą prawie władzę wywierały na wyspie, która odtąd miała być dziedzicznem prawem szlachty weneckiéj. Obawa mniemanéj potęgi tych nowych przybyszów wstrzymywała ich przez niejaki czas od chwycenia na nowo broni.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienie prywatne.